

Piątek, 08.03.2013r.

Do matury: 56 dni

Też macie takie dni, kiedy na nic nie macie siły? Brakuje energii, pomysłów, wkrada się zwięźlenie i myśli, że teraz to już za późno, już nic się nie da zrobić, a wiedzy jak nie było, tak nie ma. Takie dni są koszmarem maturzysty. Przynajmniej moim, bo prawdę mówiąc, tylko za siebie mogę się wypowiadać. Tylko jak poradzić sobie z nauką, kiedy już nic nie mogę zapamiętać z książek? Po 7 lekcjach i paru godzinach korepetycji reakcja wydaje się jak najbardziej normalna. Gdyby tak można było trochę przedłużyć dobę...

Nie oszukujmy się – czas ucieka, matura zbliża się wielkimi krokami. Moje myśli skupione są na jednym celu: nauka, nauka, nauka! Teraz nie ma już czasu na zwolnienie tempa, muszę jednocześnie powtarzać budowę wnętrza Ziemi, funkcje trygonometryczne i motyw wędrówki w literaturze. Dla wielu może się to wydawać niemożliwe, dla mnie – dzień jak co dzień. Nic dziwnego, że pod koniec tygodnia dopada mnie to słynne zmęczenie maturzysty.

Mimo wszystko, lenia trzeba wygonić, usiąść przed biurkiem i z uśmiechem na ustach otworzyć podręcznik. Trzeba przyznać: po zakończeniu lektury satysfakcja gwarantowana. A może i trochę wiedzy przybywa?

Julia